



Olga Płaszczewska

Uniwersytet Jagielloński

ORCID: 0000-0002-0814-2762

O dylematach współczesnej komparatyki¹

Komparatyka, filologia i prawo

W 2010 roku ukazał się w Szczecinie pierwszy numer „Rocznika Komparatystycznego”, poświęcony miejscu i znaczeniu badań nad przekładem we współczesnej komparatyce. W otwierającym numer artykule Marta Skwara przedstawiła historię dyscypliny i jej sposób rozumienia w myśli anglosaskiej. Sięgając do prac amerykańskich literaturoznawców, Emily Apter i Edwarda Saída, promujących wówczas ideę „nowej komparatyki”, uczona przypomniała, gdzie należy poszukiwać początków znów interesującej humanistów *comparative literature*. Zwróciła uwagę, że ten nurt nauki wywodzi się z tradycji filologicznej, polegającej na aktywnym i dogłębnym czytaniu, którego podstawową cechą – wyraźną w pismach badaczy niemieckich z lat 40. XX, którzy starali się uchronić filologię od oddziaływania nazistowskiej teorii rasy, Leo Spitzera i Ericha Auerbacha – jest dociekliwość i sprzeciw wobec interpretacji doktrynalnych (Skwara, 2010: 10–11). Zbierając spostrzeżenia Edwarda Saída, stwierdziła następnie:

¹ Tekst stanowi rozszerzoną i uaktualnioną wersję artykułu „*Rzymie, nie jesteś ty już dawnym Rzymem*”. *O komparatyce modnej*, opublikowanego na łamach krakowskich „Arcanów” („Arcana. Kultura, Historia, Polityka” 163–164 (2022): 99–111), a napisanego do jubileuszowego, poświęconego komparatyce literackiej numeru pisma „Wielogłos”, skąd został odrzucony w procesie tzw. *peer review*.

[...] Docieklivość filologiczna, ukierunkowana na badanie znaczenia tekstów i składających się na nie słów [...] z jednej strony, z drugiej zaś uwrażliwienie na funkcjonowanie tekstu w obiegu kulturowym i politycznym – są tradycją, która z lingwistycznych badań nad przekładem czyni badanie komparatystyczne [...].

(Skwara, 2010: 13)

Podobna świadomość filologicznych korzeni komparatystyki, połączona z przekonaniem o istotności zachowania w refleksji porównawczej prymatu literatury jako przedmiotu badań, towarzyszyła działaniom wielu polskich i zagranicznych humanistów, którzy około 2010 roku w komparatystyce widzieli szansę na ożywienie praktykowanych sposobów czytania dawnej i nowej literatury różnych narodów.

Co charakterystyczne, ta świadomość towarzyszyła wówczas również badaczom czynnie zaangażowanym w promowanie humanistycznej interdyscyplinarności. Przykładowo, wieloletni sędzia amerykańskiego federacyjnego sądu apelacyjnego (1981–2017) i specjalista ekonomii prawa, Richard A. Posner², w 2009 roku opublikował trzecie (od 1988), uaktualnione wydanie podręcznika *Law and Literature* (Posner, 2009), w którym – jako wierny wychowanek studiów anglistycznych na Uniwersytecie Yale (*AB summa cum laude* w 1959) (*Curriculum vitae*, 2015) – zwracał uwagę na nierozzerwalny związek literatury i prawa:

Law and literature brings together two overlapping bodies of thought, the legal and the literary, that have much in common, including an emphasis on rhetoric

(Posner, 2009: loc. Kindle: 99–100).

Zaznaczał również, że więzi łączące obie, wydawać by się mogło, odległe dyscypliny, nie mają wyłącznie charakteru językowego i nie wynikają jedynie z tradycji retorycznej, z którą związek jest oczywisty. Posner podkreślał, że zagadnienia prawne stanowią wszechobecny wątek literatury zachodniej (Posner,

² Prawnik i polityk deklarujący konserwatyzm, jednak głoszący poglądy liberalne w sprawach aborcji, kontrowersyjny również ze względu na zmienność stanowiska zajmowanego np. w takich kwestiach, jak stosunek do legalizacji związków par jedнопłciowych. W 1992 r. utrzymywał, że zakaz tzw. małżeństw homoseksualnych jest racjonalnie uzasadniony (zob. Posner, 1992), w 2014 stwierdził, że zakaz legalizacji tego typu związków stanowi rodzaj dyskryminacji (por. Bell, 2014). Na temat jego pracy naukowej zob. *Curriculum vitae*, 2015.

2009: loc. Kindle 137)³ (z zasadniczym problemem winy i kary, który stanowi zarówno przedmiot traktatów prawniczych, takich jak historyczny *Dei delitti e delle pene* Cesarego Beccarii, jak i dzieł literackich ze *Zbrodnią i karą* Fiodora Dostojewskiego na czele). Wielu pisarzy posiadało wykształcenie prawnicze lub studiowało prawo⁴, sama zaś literatura stanowi przedmiot regulacji prawnych, nie tylko ze względu na problem własności intelektualnej, ale również wolności słowa⁵. Szczególny akcent Posner kładł jednak na fakt, że „law figures in literature more often as metaphor than as an object of interest in itself” (Posner, 2009: loc. Kindle: 292), przypominając badaczom obu pól o konieczności rozróżniania fikcji literackiej i lityry prawa, dostrzegania granic pomiędzy dyscyplinami. Ostrzegął również przed niebezpieczeństwem nazbyt swobodnego traktowania interdyscyplinarności badań nad literaturą i prawem, którego skutkiem może okazać się popadnięcie w amatorszczyznę, jeśli nie dysponuje

³ Idąc tropem jego myśli, można na przykład zastanawiać się, czy postaci wybitnych detektywów i śledczych, takich jak Sherlock Holmes Arthura Conan Doyle’a, Hercule Poirot Agathy Christie albo *commisario* Montalbano Andrei Camilleriego należą do literatury wysokiej – podobnie jak Szekspirowski Hamlet usiłują przecież poznać i ujawnić prawdę o zbrodni... Ciekawym tematem badań z pogranicza prawa i literaturoznawstwa mogłoby być podjęcie refleksji na temat figury prawnika w epice romantycznej i zastanowienie się, czy przypadkowo w *Panu Tadeuszu* Adama Mickiewicza i *Narzęczonych* Alessandra Manzoniego urzędnicy – tacy jak Asesor i Rejent Bolesta oraz adwokat Azzecagarbugli – to postaci komiczne, z czego ten rys wynika i czy można go potraktować jako charakterystyczną cechę literatury europejskiej tego okresu. Wątki prawne *Pana Tadeusza* analizuje szczegółowo Andrzej Waśko w monografii poświęconej epopei Mickiewicza (Waśko, 2022: 145–155).

⁴ Jak np. John Donne, Henry Fielding, Walter Scott, Honoré de Balzac, James Fenimore Cooper, Gustave Flaubert, Lew Tołstoj, Franz Kafka, John Galsworthy, Henry James (student Harvard Law School), John Grisham (Posner, 2009, loc. Kindle: 149–151). Listę tę można uzupełnić nazwiskami Polaków – m.in. Juliusza Słowackiego (studiował w Wilnie prawo); Bolesława Leśmiana (pracował jako notariusz), Jana Brzechwy (był adwokatem i pasjonatem walki o prawa autorskie), Witolda Gombrowicza (ukończył aplikację sędziowską), Zbigniewa Herberta (z wykształcenia ekonomisty), a także polityka Józefa Piłsudskiego, utalentowanego pisarza.

⁵ „And literature has been drawn directly into the orbit of the law as a subject of legal regulation under such rubrics as libel, copyright, and obscenity” (Posner, 2009, loc. Kindle: 151–152). Rzecz jasna nie chodzi wyłącznie o wolność wyrażania treści stanowiących tabu obyczajowe (przez Posnera wskazywanych jako obszar *obscenium*), ale prawo do wypowiedzania poglądów zgodnych z wewnętrznymi przekonaniem twórcy.

się właściwymi narzędziami i umiejętnościami z obu dziedzin (Posner, 2009: loc. Kindle: 165–166).

Tego rodzaju kontrolowaną nieufność wobec dyscypliny miało wówczas niewielu badaczy. Przykładowo, uczestników dyskusji na temat literaturoznawstwa porównawczego, jaka również w 2010 roku odbyła się w redakcji wydawanego na Uniwersytecie Jagiellońskim „Wielogłosu”, zaskoczyło wystąpienie profesora Andrzeja Borowskiego, który zadeklarował utratę „wiary w tożsamość komparatystyki” (Rozmowa „Wielogłosu”: 10). Brzmiało to niepokojąco, zwłaszcza w ustach badacza dawnej literatury polskiej i europejskiej, od dawna posługującego się metodologią porównawczą. Również moderatorka tamtej rozmowy, entuzjastka komparatystyki⁶, nie przypuszczała, że po upływie dekady gorzkie doświadczenie zwątpienia w sens praktykowanej nauki stanie się również jej udziałem. Tymczasem w zwięzłej i rzeczowej wypowiedzi Borowskiego dotyczącej różnic między tradycyjną filologią a komparatystyką (Rozmowa „Wielogłosu”: 10–12), zawarta została diagnoza stanu, w jakim znalazło się literaturoznawstwo porównawcze dzisiaj. Jak się wydaje, jest to konsekwencja stopniowego oddalania się od filologicznego modelu badań nad literaturą, który od co najmniej lat 70. XX wieku obserwuje się za granicą (gdzie rozluźnienie więzi ze studiami filologicznymi było pewnego rodzaju postulatem, podejmowanym od momentu ogłoszenia przez René Welleka pierwszego z kryzysów komparatystyki), a w ostatnich dziesięciu–dwudziestu latach także w Polsce. Być może w 2010 roku należało zwrócić baczniejszą uwagę na takie publikacje, jak *Historia humanistyki. Zapomniane nauki* Rensa Boda⁷, by zdać sobie sprawę z tego, że przekonanie o wartości filologii jako nauki dającej rzetelne podstawy do badań nad językiem i literaturą (mimo wszystko definitywne ich rozdzielenie nie wydaje się możliwe⁸) przestaje mieć charakter powszechny, a staje się ideą, z którą swoje działania utożsamia coraz szczuplejsze grono

⁶ Powracające w metarefleksji komparatystycznej obrazy śmierci dyscypliny i jej upiornej egzystencji *post mortem* traktowałam jako chwyt retoryczny, a pojęcie kryzysu (co do którego trwałości i nieprzemijalności przekonany jest dziś Haun Saussy – Saussy: 24) interpretowałam w kategoriach twórczej mobilizacji, zgodnie z greckim źródłosłowem (Płaszczewska, 2014: 93–94).

⁷ Już w 2013 r. ta holenderska praca została przełożona na język polski.

⁸ Współgra to z тезami Boda, który omawiając dzieje poszczególnych dyscyplin humanistycznych, dowodzi, że postęp zależy w takim samym stopniu od rozwoju nauk ścisłych

uczonych. Bod, którego praca wyraża optymistyczną w gruncie rzeczy wiarę w to, że humanistyka przetrwa w świecie zdominowanym przez technologię (Bod: 464–465), z niepokojem zauważał, że w różnych odmianach literaturoznawstwa i lingwistyki nie naucza się już metod najbardziej klasycznej filologii, dążącej do ustalenia *stemma codicum* tekstu, lecz traktuje się ją jako szacowny zabytek myśli naukowej, inaczej niż w naukach ścisłych i przyrodniczych, gdzie nadal wykłada się mechanikę klasyczną⁹. Stanowisko Boda wydaje się potwierdzać przypuszczenie, że złamanie uświęconej tradycją wierności niepisanemu „kodeksowi” filologicznego traktowania tekstów co prawda „nie skutkuje w ścisłym sensie konsekwencjami prawnymi” (Bralczyk: 51), ale osłabia zarówno wizerunek dyscypliny jako traktowanej serio gałęzi badań akademickich, jak i jej naukową efektywność.

W Polsce proces oddalania się od filologicznych źródeł zdaje się trwać od chwili powojennej reaktywacji komparatystyki jako dyscypliny uniwersyteckiej, która dokonała się w latach 90. Ma więc związek z kwestiami legislacyjnymi. Przypomnijmy, literaturoznawstwo porównawcze wyrastało wówczas z potrzeby praktycznego wykorzystania szans, jakie dawała humanistyce nowa sytuacja polityczna¹⁰ w Polsce po 1989 roku, umożliwiającą badaczom rozwój intelektualny i zawodowy w kręgu oddziaływania kultury zachodniej (Bilczewski, Hejmej, Rajewska, 13–14). Sama dyscyplina, jak podkreślała twórczyni krakowskiej komparatystyki, profesor Maria Korytowska, mogła jednak funkcjonować jako nauka apolityczna, w której – zgodnie ze Schległowską koncepcją *das Interessant* – istotne jest

i przyrodniczych, jak od rozwoju humanistyki, i podkreśla, że „nauka jest jedna, niepodzielna” (Bod: 451).

⁹ „Filologia stemmatyczna jest dla nauk humanistycznych tym, czym mechanika klasyczna dla nauk przyrodniczych: co prawda tylko przybliżeniem rzeczywistości, ale tak dobrym, że słusznie stanowi powód dumy całego tego obszaru ludzkości”, pisze Bod, zaznaczając, że znajduje się ona w programie nauczania niektórych subdyscyplin, „takich jak paleografia lub księgoznawstwo”. (Bod: 364–365). Dziś należałoby także wspomnieć o edytorstwie i niektórych nurtach kulturoznawstwa oraz krytyki tekstu.

¹⁰ „Za czasów naszej młodości”, podkreślał w 2010 roku cytowany już prof. Borowski, „komparatystyka była podejrzana z powodów politycznych, potem znowu z tych samych powodów stała się modna” (Rozmowa „Wielogłosu”: 21).

branie pod uwagę [...] zagadnień, które są interesujące, które sytuują się na obrzeżach literatur różnych bądź literatury i sztuki, i zajmowanie się tymi problemami bez zaplecza ideologicznego, bez zaplecza koniecznie metodologicznego, a zwłaszcza przejętego, modnego, stosowanego w danym momencie.

(Rozmowa „Wielogłosu”: 21)

Przekonania krakowskiej uczoney współbrzmiały z tezami cytowanego wcześniej Posnera, który już od schyłku lat 80. XX wieku wyrażał potrzebę uwolnienia badań nad literaturą i prawem z jarzma ideologii¹¹, a także ze znacznie starszymi tezami Johna Henry'ego Newmana i Karla Jaspersa na temat uniwersytetu. W komparatystykę wolną od presji „poprawności politycznej” i „nadażania za modą” można i warto było wierzyć, tym bardziej, gdy dostrzegało się w niej zapowiedź rozszerzenia horyzontów polonistycznych.

W dyscyplinie widziano więc przede wszystkim możliwość czytania literatury polskiej w kontekście europejskim i traktowania piśmiennictwa jako dziedzictwa powszechnego, badania powiązań literatury ze sztuką, wzajemnego przenikania się i oświeclania literatury, muzyki, malarstwa, rzeźby i architektury. Akcentowano istotność refleksji nad tym, co w literaturze uniwersalne. Wskazywano płynność granic pomiędzy dziedzinami twórczości artystycznej oraz wzajemność oddziaływań między literaturą a innymi obszarami kultury. Podkreślano też wartość pluralizmu metodologicznego, pozwalającego na sięganie po narzędzia badawcze innych dziedzin nauki, umożliwiających pogłębienie interpretacji poszczególnych dzieł i nurtów myślowych. Zdawano sobie też sprawę z ryzyka związanego z charakterystycznym dla powojennego literaturoznawstwa porównawczego rozrostem towarzyszącej praktyce badawczej metarefleksji. Rządzące tym procesem mechanizmy trafnie scharakteryzował niedawno Ben Hutchinson:

¹¹ „The law and literature canon must not be defined by reference to a political ideology. Political correctness, whether of the Left or of the Right, should not be a criterion for inclusion or exclusion. Nor should the movement define itself in opposition to other scholarly fields, such as law and economics. To do so is to indulge in a politics of nostalgia and marginalize the movement” (Posner, 2009: loc. Kindle 5960–5965).

Theory, unlike practice, travels readily between countries; in the international marketplace of ideas, theoretical models are easy to transfer, since they are, 'in theory', universally applicable.

(Hutchinson: 85)¹²

W krakowskiej odmianie komparatystyki bardzo istotnym założeniem było nie tylko ograniczenie „dyskursu teoretycznego” na rzecz praktyki interpretacyjnej, ale przede wszystkim powiązanie komparatystyki z filologią polską, potraktowanie jej nie jako odrębnego obszaru nauk humanistycznych, lecz jednej z gałęzi badań literatury narodowej i jej kontekstów. Dlatego instytucjonalnie zakorzeniona została na Wydziale Polonistyki UJ (dawnym Instytucie Filologii Polskiej), a program studiów, najpierw na specjalności, później na pierwszym w Polsce, istniejącym od 2010 roku (!), kierunku studiów, w pierwotnej wersji opierał się na kanonie polonistycznym (obejmującym pełne przygotowanie filologiczne, z uwzględnieniem gramatyki opisowej i historycznej, obowiązkowego lektoratu z łaciny, a także z kursem historii Polski), rozszerzonym o literaturę powszechną (Paluch: 37)¹³.

Komparatystyka i administracja

Kiedy około 2010 roku dyskusja na temat celów i założeń komparatystyki nabierała w Polsce rozpędu, nie zdawano sobie jeszcze sprawy z tego, jak wielu zmianom miał wkrótce ulec uniwersytet jako instytucja podlegająca prawu o szkolnictwie wyższym. Powszechne w wielu dziedzinach życia społecznego i gospodarki dążenie Polski do dorównania krajom bardziej rozwiniętym w świecie akademickim przełożyło się na urzeczenie wszystkim, co nowoczesne

¹² Nie można zgodzić się jednak z postawioną przezeń w tym samym wywodzie tezą, jakoby refleksja teoretyczna i praktyka interpretacyjna były równorzędnymi nurtami komparatystyki („Writing about comparing has always been as central to the discipline as comparing writing” – Hutchinson: 85, podkr. autora), która jest przede wszystkim dziedziną praktycznej refleksji nad literaturą i jej kontekstami.

¹³ Dzisiaj student polonistyki-komparatystyki na UJ łacinę może wybrać jako dodatkowy lektorat, kursy historii Polski oraz gramatyki opisowej i historycznej zostały z programu usunięte, *Program studiów na kierunku polonistyka-komparatystyka I stopnia* i *Program studiów na kierunku polonistyka-komparatystyka II stopnia*.

(niebawem zaś i ponowoczesne) – w tym również postrzeganymi jako innowacyjne formami organizacji życia akademickiego, opartymi na modelu korporacyjnym (Sztompka: 28). Choć ich wprowadzenie wydaje się mieć charakter czysto zewnętrzny, jego konsekwencje nie ograniczają się wyłącznie do sfery administracyjno-biurokratycznej, lecz okazują się głębsze i groźniejsze, prowadzą bowiem do całkowitej zmiany myślenia o uniwersytecie. W dobie dominacji „kultury korporacyjnej”, która jest, jak wskazywał socjolog Piotr Sztompka, „diametralnym przeciwieństwem [...] kultury wspólnotowej”, właściwej tradycyjnie rozumianej akademii (Sztompka: 19), komparatysta (wychowany w duchu Jaspersowskiej idei uniwersytetu jako instytucji, w której wykładowcy – na mocy ustalonego przez państwo prawa, czyli bez „wpływu ze strony politycznej woli partyjnej lub przymusu światopoglądowego” – podejmują, „kierując się względami czysto merytorycznymi, próbę badania i uczenia prawdy” [Sztompka: 28]) może zderzyć się z rzeczywistością dokonywanego pod hasłami „poprawności politycznej” ograniczenia wolności nauczania. Tę gwarantowaną prawem wolność, pokrewną wolności wyznania, przed niemal stu laty Jaspers rozumiał jako podążanie badaczy „samodzielnie wyznaczonymi drogami własnych dociekań i własnej dydaktyki” ku odkryciu prawdy (Jaspers: 176). Tymczasem w epoce nawiązujących do wzorca korporacyjnego rozwiązań administracyjnych konieczność przynoszenia zysku (przysłowiowa „produkcja i konsumpcja”) okazuje się często ważniejsza niż zasadniczy cel działania uniwersytetu, jakim jest wspomniane poszukiwanie prawdy (nawet, jeśli wydaje się ona „całkowicie bezużyteczna”) i przekazywanie kolejnym pokoleniom słuchaczy uzyskiwanej na drodze takich badań wiedzy (Sztompka: 18–19). Korporacja działa według głośno i bezkrytycznie powtarzanych zasad „poprawności politycznej” (jak otwartość wobec innego, inkluzywizm) i użyteczności, wykluczając to, co się w ich ramach nie mieści, czyli ducha wspólnotowego, jak pisze Sztompka, hierarchiczność¹⁴ wynikającą z naturalnej relacji mistrz–uczeń, poszanowanie tradycji jako dziedzictwa społeczności akademickiej (Sztompka: 28–29), odpowiedzialność „w sprawach życia codziennego” (Jaspers: 177) i odpowiedzialność za słowo (Ossowska: 118–119). Zamiast nich proponuje

¹⁴ Nauka jest programowo niedemokratyczna, dowodzi Michał Heller (Heller: 34).

doktrynę „zaangażowania społecznego” w różnych odmianach, a zamiast poszukiwania prawdy – relatywizm¹⁵.

Nauka i doktryna

Mało kto chyba uświadamiał sobie około roku 2010, że niebezpieczeństwo ideologizacji dyscypliny¹⁶ – podobne do tego, które zagrażało filologii w III Rzeszy i Związku Sowieckim – nie zdezaktualizowało się, choć przyjęło przyjemną maskę „swobody myślowej” i „otwarcia na inność”, co zauważyć można, analizując tematykę badań podejmowanych w ostatniej dekadzie również przez komparatystów, a także zawartość podręczników akademickich do literaturoznawstwa porównawczego, wskazujących podstawowe i najbardziej znaczące obszary poszukiwań. Przez długi czas wydawało się, że komparatystyka rozumiana jako narzędzie uzyskiwania „odmiennej perspektywy na literaturę polską jako jedną z literatur europejskich” (Paluch: 37) nie ulegnie ani niebezpieczeństwu nadmiernego upolitycznienia¹⁷, ani utraty tożsamości, z jaką borykały się i do jakiej po części przyznawały komparatystyki zagraniczne. Jednak dzisiejsze projekty badawcze i programy studiów (abstrahując w tym miejscu od badań prowadzonych przez wielu badaczy, którzy, angażując własne „kompetencje, umiejętności i serce” [Rozmowa „Wielogłosu”: 21] i posługując się zdrowym rozsądkiem, osiągają wskazywane wcześniej cele, krytycznie i selektywnie wykorzystując narzędzia, jakie przynosi rozwijająca się humanistyka) zdają się odzwierciedlać te same tendencje, jakie dominują na Zachodzie, a wynikają z poprawności politycznej, konformizmu lub trudno definiowalnej środowiskowej potrzeby

¹⁵ W kontekście refleksji nad sytuacją chrześcijaństwa i nauki w świecie współczesnym omawia ten problem Grzegorz Kucharczyk (Kucharczyk: 148–167).

¹⁶ Co, zdaniem prawnika Posnera, wiąże się również ze stopniem ideologizacji badacza (Posner, 2009: loc. Kindle 5964–5965).

¹⁷ Parafrazując spostrzeżenia Andrzeja Waśki na temat polityczności literatury pięknej, trzeba przyznać, że komparatystyka, podobnie jak literatura, istnieje jednak „w kontekście życia politycznego” i podobnie jak ona, za pomocą odpowiednich form podawczych, do niego się odnosi i je odzwierciedla (Waśko, 2020: 17). Ponadto problem z upolitycznieniem komparatystyki związany jest nie tylko z jej historią, ale również z koniecznością określenia hierarchii podejmowanych zagadnień i znalezienia źródeł finansowania badań, co także wpływa na upowszechnienie jednych, a zanik innych tematów.

brzmienia w chórze. Paradoksalnie w czasach, kiedy chętnie przywoływany jest jako wzorzec postępowania model II Rzeczypospolitej – również z jej systemem prawnym – okazuje się, że zasada „poszukiwania i dochodzenia prawdy we wszystkich gałęziach wiedzy ludzkiej”, przyświecająca działaniu uniwersytetu w myśl historycznej Ustawy z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich (Ustawa: 1277), zostaje w komparatystyce literackiej zastąpiona lub przytłoczona regułą kontestowania tego, co tradycyjne (jak filologia), i promocji tego, co nowe. Konsekwencją tego działania jest, między innymi, osłabienie naukowej mocy dziedziny, przed czym – w związku z interdyscyplinarnością – już pod koniec lat 80. XX wieku przestrzegał badaczy prawa i literatury Richard Posner¹⁸.

Zasadniczym zatem problemem komparatystyki dzisiaj wydaje się podporządkowanie poszukiwań modnej metodologii (przenoszonej zgodnie ze wspomnianą zasadą „uproszczonego transferu” wiedzy teoretycznej) lub tematyki. Jego skutkiem jest pozbawienie głównego przedmiotu badań porównawczych (literatury i jej kontekstów artystyczno-ideowych) ich znaczenia, połączone z przesadną waloryzacją tego, co poboczne (m.in. różnych odmian kultury popularnej). Apriorycznie dopasowuje się interpretowane dzieła do teorii (przykładowo, zapomnianą, choć popularną w epoce twórczość autorki z czasów Cervantesa próbuje się pokazywać jako przykład kobiecego buntu przeciw męskiej opresji, nie zaś dzieło wartościowe ze względu na jego język, rozwiązania stylistyczne, kształt gatunkowy), klasyfikuje się teksty za pomocą popularnych etykiet (utwór o wymowie narodowyzwoleniczej łatwo zostaje uznany za „nacjonalistyczny”), interpretuje się dzieła i postawy ich bohaterów, lekceważąc kontekst historyczny, w jakim powstały, lub posługując kategoriami oceny właściwymi dla XXI wieku, a niekoniecznie dla epoki, kiedy zostały napisane lub skomponowane. Zresztą skłonność do pomijania historii nie jest wyłącznie domeną komparatystyki literackiej¹⁹, ale – jak zauważa w niniejszym

¹⁸ „The greater danger is the attractiveness of interdisciplinarity to weak scholars as a method of concealing weakness”, (Posner 2009: loc. Kindle 168–169).

¹⁹ Gwoli sprawiedliwości należy – jako dowód istniejącego jednak zainteresowania dziejami dyscypliny – zasygnalizować tegoroczne wydanie antologii „najwcześniejszych ujęć i prób (re)definiowania literatury porównawczej” w postaci zbioru krótkich wypisów, uporządkowanych, jak określają zgodnie z obowiązującą modą autorzy tomu, w „konstelacje ekskursów” (Bilczewski, Hejmej, Rajewska: 17).

numerze „Rocznika Komparatystycznego” Piotr M. Pilarczyk, broniący zasadności badań nad powieścią historyczną i wskazujący różnice pomiędzy dokumentem a tworem fikcji, stanowiącym literacką interpretację dziejów, dotyka również poszukiwań z pogranicza literatury i prawa, w których często pomijany jest „oczywisty kontekst osadzenia” [dzieła literackiego i jego tematyki] „w konkretnych okolicznościach dziejowych”, co prowadzi do błędnych (a niekoniecznie twórczych) interpretacji (Pilarczyk: 48). Tymczasem, podkreśla Pilarczyk, „[...] każde kolejne odczytanie, nawet jeśli unieważniać by miało poprzednie, to przecież nie znika, a należeć będzie do historii. Tak samo treść, nawet najbardziej aktualnego dzieła, również należy do historii” (Pilarczyk: 48). Przykłady można by mnożyć, problem komparatystyki pozostaje ten sam: błędne określenie celu badań. Nie ma w nich poszukiwania prawdy, jest pogoń za oryginalnością i nowością, najlepiej w efektownej oprawie. „Literaturoznawstwo na wariackich papierach, bezładne, przyjmujące porządek alfabetyczny z braku czegoś lepszego” [podkr. moje, O.P.], chciałoby się powtórzyć za Tomaszem Burkiem (Burek: 44).

Przyszłość komparatystyki?

Kiedy przegląda się wydane w ostatniej dekadzie zagraniczne podręczniki, kompendia i „raporty na temat obecnego stanu” literaturoznawstwa porównawczego, uderza w nich swoista powtarzalność niektórych wątków. Składają się one na specyficzne repertorium zagadnień modnych i pojawiających się nie tylko w refleksji naukowej, ale na pierwszych stronach gazet, portalach internetowych i w mediach społecznościowych. Sięgając po wydany (pod redakcją Ursuli K. Heise) w 2017 roku raport Amerykańskiego Stowarzyszenia Komparatystów (ACLA), czytelnik znajdzie, oczywiście, szereg refleksji na tematy tradycyjnie podejmowane w refleksji porównawczej na całym świecie – kanonu arcydzieł, literatury powszechnej, periodyzacji procesu historycznoliterackiego, przekładalności i nieprzekładalności, a także nieuniknione, ze względu na rozwój technologii, spostrzeżenia dotyczące literatury i jej miejsca oraz sposobów istnienia w świecie humanistyki cyfrowej. Obok nich trafi jednak

na serię zagadnień zakorzenionych we współczesnych odmianach myśli marksistowskiej²⁰, opartych na założeniu, że podstawową formą relacji społecznych, odzwierciedlaną w literaturze i naukach jej poświęconych, jest prześladowanie i wykorzystywanie „słabszych” przez „silnych” (*subaltern studies*²¹), takich jak studia postkolonialne i pokrewne im poszukiwania dotyczące mniejszości kulturowych, obejmujące *gender studies* z ich kuriozalnymi odgałęzieniami w rodzaju „komparatystyki lesbijskiej” (w połączeniu z „płciowością historii” – Lanser: 92–97) i *queerowej* (z metaforą graniczącą z wulgarnością – Hayes: 98–105), a także ekologia (z problematyką zmian klimatu, naftokrytyką (tak chyba należałoby tłumaczyć termin *petrocriticism*, oznaczający nurt ekokrytyki zajmującej się *petrofiction* pojmowaną jako gatunek lub okres literacki²², nie zaś „skamieniała” krytykę tradycyjną), oraz tzw. *animal studies*²³), ostatnio ciężąca w kierunku biohumanistyki. Ponadto dowie się, że prowadzone w Stanach Zjednoczonych badania komparatystyczne dotyczą także takich zjawisk i problemów, jak fundamentalizm, prawa człowieka, neoliberalizm, koncepcje walki z ruchem oporu (tzw. *counterinsurgency*, postulowany temat badań – Slaughter: 165–166). Związku tych ostatnich z literaturą (skoro odbywają się w ramach *comparative literature*) można by ewentualnie dociekać na płaszczyźnie historii idei – między innymi w obszarze potencjalnych związków z prawem, raczej według recepty filozof Marthy Nussbaum („Martha Craven Nussbaum”), postulującej „empatyczny” odbiór opowiadanych w literaturze zdarzeń i wyrażanych emocji (Nussbaum 2011: 111) niż działającego w tym samym ośrodku naukowym (University of Chicago) Richarda Posnera, jak Harold Bloom przekonanego, że literatura nie może człowieka udoskonalić, lecz jest w stanie przekazać mu wiedzę na temat człowieczeństwa w ogóle (Posner, 2009: loc. Kindle 5307–5310). Jednak przedstawione w raporcie z 2017 roku dotyczące

²⁰ Zdaniem Harolda Blooma jej głosiciele – „femiści, marksści, lacaniści, nowi historyści, dekonstrukcyjniści i semiotyści” – stanowią specyficzną „szkołę resentymentu”, dla której w literaturze istnieją jedynie „determinanty rasy, klasy i płci społecznej” (Bloom: 602 i 596).

²¹ Krytycznie ocenianych przez samych Amerykanów (Figueira) a także, w szerszym kontekście kulturowym (Janowski, 2021).

²² Oszczędzam czytelnikowi dalszych przytoczeń z artykułu Michaela Rubinsteina (Rubinstein: 49–50).

²³ W części raportu groźnie zatytułowanej *Beyond the human* znalazł się m.in. artykuł M.O. Roblesa, *Comparative literature and animal studies* (Robles: 302–313).

tych problemów rozważania niewiele mówią o piśmiennictwie, koncentrują się raczej na doktrynach i stylach działania, zgodnie z dążeniem „to make comparative literature socially relevant, politically engaged and academically meaningful” (McClennen: 167–168). Za warunek uzyskania przez dyscyplinę stanu „naukowej niezbędności” uznano, obok politycznego zaangażowania, także jej krytycyzm wobec tradycji (McClennen: 168). Natomiast zagadnienia wymienione wcześniej trudno uznać za nowe lub oryginalne, gdyż promowane są jako „godne uwagi” od dawna (co najmniej od lat 90. XX w.)²⁴, a w Europie, skąd – jak sama komparatystyka – często się wywodzą, pojawiają się na zasadzie „odbicia” propozycji amerykańskich²⁵, uważanych powszechnie za atrakcyjne i przyjmowanych mało krytycznie.

Zwodnicze biblioteki – don Kichot i don Ferrante

W europejskich podręcznikach akademickich²⁶, a więc książkach programowo obejmujących wiedzę uznaną i kanoniczną, te wątki ukazywane są nie jako propozycje, lecz obowiązujące nurty badań. Mało komu przychodzi do głowy, by je kontestować. Przykładowo jeszcze w 2002 roku filolog klasyczny, Nicola

²⁴ Administracyjnym skutkiem ich bezrefleksyjnego przyswojenia społecznego są dzisiejsze aberracje językowe, w polszczyźnie polegające na adresowaniu pism urzędowych do „pracowniczek i pracowników” i „studentek i studentów” (lub „osób studiujących”), tak jakby użytkownicy stracili naturalne poczucie istnienia gramatycznego rodzaju męskoosobowego, obejmującego jednym wyrazem przedstawicieli obojga płci. Na temat tej formy poprawności politycznej, która opanowała Stany Zjednoczone, pisze Zbigniew Janowski (Janowski, 2021).

²⁵ Taką przejętą ze Stanów Zjednoczonych inicjatywę stanowi we Włoszech próba połączenia, na wzór amerykańskich ośrodków studiów nad „Law and Humanities”, badań w działającym od 2008 r. w Bolonii stowarzyszeniu SIDL – Società Italiana di Diritto e Letteratura – którego celem są badania nad prawem i, oprócz literatury, jego związkami z kinem, sztuką i muzyką. Stowarzyszenie afiliowane jest przy jednym z ośrodków prawoznawczych przy Uniwersytecie Bolońskim. Obecnie twórcy stowarzyszenia za źródło inspiracji uznają koncepcje Nussbaum (Nussbaum, 2010; *Law and Literature. SIDL*).

²⁶ Ze względu na własne zainteresowania i kompetencje badawcze, posługują się obszernie przykładami zaczerpniętymi z literaturoznawstwa włoskiego. Umożliwia to w miarę obiektywną ocenę (bez ryzyka posądzenia o stronniczość, jakie mogłoby się pojawić w związku z analizą podobnych publikacji krajowych) sytuacji komparatystyki europejskiej na wybranym przykładzie, reprezentatywnym dla Zachodu.

Gardini, wówczas nauczyciel komparatystyki na uniwersytecie w Palermo, dziś wykładowca literatury włoskiego renesansu, komparatystyki i dziedzictwa klasycznego w Oksfordzie, opublikował kompendium *Letteratura comparata. Metodi, periodi, generi* (Mondadori), w którym dwa nieduże rozdziały zostały poświęcone problematyce wielokulturowości z zagadnieniami kolonializmu i postkolonializmu oraz *gender studies*. Analizując ostatni z wymienionych wątków²⁷, Gardini wskazał jako źródło tego nurtu zainteresowań komparatystów *Historię seksualności* Michela Foucaulta z 1979 roku oraz wcześniejsze opracowanie Roberta J. Stollera, *Sex and Gender: On the Development of Masculinity* z 1968 roku (Gardini, 2002: 52–53). Dziesięć lat później komparatystka z prywatnego mediolańskiego uniwersytetu IULM (Libera Università di Lingue e Comunicazione), Mariangela Lopopolo, w popularnej broszurce zatytułowanej *Che cosa è la letteratura comparata* uznała te same obszary za szczególnie znaczące pola zainteresowań współczesnej komparatystyki (przy czym skoncentrowała się na studiach kulturowych i feministycznych jako nurtach, w których piśmiennictwo konfrontowane jest z innymi dziedzinami kultury – Lopopolo, 2015: 99–106). Lopopolo oparła swoje wywody na wcześniejszych – nawiązujących w przeważającej mierze do myśli amerykańskiej – ustaleniach Eleny Gajeri z podręcznika wydanego pod redakcją zmarłego w 2019 roku rzymskiego komparatysty, Armanda Gnisciego, *Letteratura comparata* (2002), i wskazała Judith Butler jako główną autorkę koncepcji *queer* (Gajeri: 235–264). W sześciokrotnie wznawianym (od 1. wydania w 2014 do 2019 roku) podręczniku akademickim pod redakcją Francesca de Cristofaro z Università degli Studi Federico II w Neapolu pojawiła się nawet wzmianka o studiach *post-queer*, które jakoby zastąpić miały słabnące zainteresowanie „płynną tożsamością”, stanowiące, jak stwierdza Giulio Iacoli, podstawę teorii *queer*²⁸, jego zdaniem niedefiniowalnej, lecz usytuowanej gdzieś na pograniczu filozofii i psychoanalizy (Iacoli: 279–280). Aprobatorywne nastawienie Iacolego do referowanych zagadnień wydaje się jednak przycisnąć

²⁷ Rzeczowo i krytycznie omawiany z perspektywy historycznej, nauk medycznych i społecznych, lingwistyki, filozofii i ekonomii przez autorów tomu *Gender – projekt nowego człowieka?* (2020).

²⁸ O niej wspomina się w kontekście również popularnej ekokrytyki przywoływanej także na łamach pisma „Wielogłos”, w numerze poświęconym „studiom nad męskosciami”, zob. „Wielogłos” 4.38 (2018).

w momencie, gdy dochodzi do konfrontacji modnej teorii z wyniesionym z dobrej włoskiej szkoły filologicznej przygotowaniem literaturoznawczym, a badacz przywołuje rezultaty amerykańskich badań nad Dantem i jego *Komedią* jako przykład zastosowania koncepcji *queer* w dociekaniach italianistycznych: najwyraźniej rewelacje w rodzaju przypisywanego Dantemu homoseksualizmu i jego śladów w *Komedii* (Iacoli: 281–282) do niego nie przemówiły.

Niebezpieczeństwo, jakie tkwi zwłaszcza w podręcznikowych ujęciach problemu (a także we włączaniu podobnej tematyki do programów studiów) polega na tym, że marginalia myśli naukowej [podkr. moje, O.P.], głupstwa lub błahostki (takie jak wspomniana teoria *queer* lub *petrocriticism*) ukazywane są w nich jako zagadnienia równorzędne z głównymi obszarami badań porównawczych. Poświęca się im tyle samo uwagi (i miejsca w druku), ile na przykład genologii, intertekstualności (o której znaczeniu w komparatyście i zadaniach pisała przejrzyście i przekonująco Marta Skwara w jednym z podręczników wydanych około 2010 roku [Skwara: 204–210], ilustrując potem refleksje teoretyczne książką na temat polskiej recepcji twórczości Walta Whitmana [Skwara, 2014]), relacjom intersemiotycznym, tematologii, pojęciu kanonu literackiego, przekładowi, historii idei, topice. O ile w (bardzo dobrym zresztą) podręczniku Gardiniego z 2002²⁹ roku tematyce *gender studies* poświęcono kilka stron, o tyle w kompendiach późniejszych – takich jak przywoływana broszura Lopopolo i podręcznik de Cristofaro (w którym natomiast tematyka postkolonialna ujęta jest w sposób oryginalny i przedstawiona jako jeden z etapów rozwoju refleksji naukowej nad odmiennością kultur od czasów Goethego przez myśl Auerbacha po koncepcje Pascale Casanovy [Miglio: 195–225]) – zajmuje ona pełnowymiarowy rozdział. Tworzy to złudzenie ważności przedmiotu i jego miejsca w hierarchii potencjalnych kierunków badań, a w rezultacie wywołuje

²⁹ Można ten podręcznik (dużą wagę przypisujący kryterium genologicznemu klasyfikacji literatur) wskazywać jako doskonały przykład zastosowania metody porównawczej w badaniach, których centrum i punkt wyjścia stanowi literatura narodowa. Piśmiennictwo włoskie to, co prawda, szczególny obszar dziedzictwa kulturalnego Europy, szczególnie oddziałujący na kształt twórczości literackiej całego kontynentu, jednak Gardini pokazuje, w jaki sposób refleksję komparatystyczną wzbogaca znajomość literatury własnego kraju, pełnego przebiegu jej dziejów (w przypadku Włoch istotne jest również jej rozczłonkowanie geograficzne, można więc mówić o historycznej geografii literatury włoskiej) oraz funkcjonowania w niej przejętych od starożytnych modeli literackich.

„chaos informacyjny – pomieszanie ważnego z nieważnym, nieścisłość, pozornie niewytłumaczalne błędy pamięci” [podkr. moje, O.P.], jak przenikliwie (i, niestety, proroczo) pisał Tomasz Burek w eseju podsumowującym cykl pastiszów literaturoznawczych na temat twórczości nieistniejącego nigdy Rolanda Nogarri (Burek: 44; 26–42). Słowa Burka stanowią doskonałą charakterystykę dzisiejszej komparatystyki.

Rozszerzając literacką metaforykę, można by stwierdzić, że współczesnej komparatystyce przydarzyło się to, co bohaterom dwóch znaczących dla kultury europejskiej utworów: *Don Kichota* Cervantesa i *Narzęczonych* Alessandra Manzoni. W obu dziełach pojawia się wątek „zwodniczej biblioteki”, czyli księgozbioru, którego poznanie sprowadza bohatera na manowce. Co istotne, owa biblioteka nie stanowi zbioru dzieł, na które bohater trafia przypadkowo – jest ona w pewnym sensie jego oryginalnym tworem, kolekcją tworzoną zgodnie z własnymi upodobaniami i wykreowaną na własny użytek wizją świata, której ani don Kichot u Cervantesa, ani don Ferrante u Manzoni nie próbują konfrontować ze stanowiskami przedstawionymi w innych książkach. Na bibliotekę don Ferrante, której zawartość i opis nawiązuje do modelu Cervantesa, składa się „blisko trzysta tomów, same wyborne dzieła, głośne w świecie, zahaczające o najróżniejsze dziedziny” (Manzoni, 1958: 464)³⁰. Jej właściciel, „mniej lub więcej biegły” w tych dyscyplinach, ma niepokojącą skłonność do ulegania czarowi tego, co nowe: „ścierpieć nie mógł uporczywego odmawiania słuszności uczonym nowożytnym, skoro ta słuszność była tak niewątpliwa, że każdy musiał ją dostrzec” (Manzoni, 1958: 464)³¹. Przygoda wynikająca z podsycanego lekturami rycerskiego entuzjazmu don Kichota obrasta z czasem malowniczą legendą, która maskuje tragizm tego, co się z bohaterem rzeczywiście dzieje. Historia don Ferrante, bigota z *Narzęczonych*, stanowiącego w powieści, która jest programową apologią katolicyzmu, model źle pojmowanej, płytkiej religijności, służy do dziś również za przykład braku kompetencji w doborze książek do czytania. Konsekwencją źle dobranych i, co istotniejsze, niewłaściwie interpretowanych lektur, jest w powieści Manzoni – podobnie

³⁰ „Tutta roba scelta, tutte opere delle più riputate, in varie materie” (Manzoni 2013: 820). Podkr. O.P.

³¹ „Non poteva però soffrire quel non voler dar ragione a' moderni, anche dove l'hanno chiara che la vedrebbe ognuno” (Manzoni, 2013: 823).

jak w przypadku don Kichota – utrata życia. W czasie epidemii don Ferrante z uporem głosi, że dżuma nie istnieje, a swego stanowiska broni, odwołując się do ulubionych traktatów astrologicznych; w końcu umiera, „winiąc gwiazdy o swoją śmierć jak bohaterowie *Metastasia*” (Manzoni, 1958: 640; Manzoni, 2013: 1157). Jego biblioteka również ulega rozproszeniu. W opowieści Cervantesa i ironicznej narracji Manzonięgo kryje się znacząca przestroga, także dla profesjonalnego czytelnika, poddanego oddziaływaniu tego, co wydaje się nowe i głośne, by starannie dobierał lektury i był wobec nich nieufny.

Wobec kanonu

Obserwując wspomniane wcześniej nurty badań komparatystycznych, można doznać podobnych odczuć, jak Manzoniański narrator w odniesieniu do biblioteczki don Ferrante i jego interdyscyplinarnych wywodów: zdziwienia zadufaniem postaci we własne możliwości poznawcze i bezkrytycznym przyswajaniem nowinek.

One is amateurishness—the plague of interdisciplinarity – ostrzegał Richard Posner, mówiąc o ograniczeniach badaczy – the lawyer writing about literature without literary sensitivity or acquaintance with the relevant literary scholarship, the literary scholar writing about law without legal understanding.

(Posner, 2009: loc. Kindle 165–166)

Podjmując refleksję nad problematyką i kierunkami rozwoju współczesnej komparatystyki, można nie tylko stwierdzić, że „mnie po prostu ta tematyka nie interesuje” i „z tym nurtem się nie utożsamiam”, ale również dojść do wniosku, że nie dotarła do badaczy, stale dyskutujących nad kształtami i celami komparatystyki, jeszcze wyrazistsza przestroga, badaczy jeszcze wyrazistsza przestroga, jaką w połowie lat 90. sformułował Harold Bloom, broniąc wartości literatury zachodniej i (pośrednio) filologii oraz tradycyjnej komparatystyki porównawczej przed ekspansywnym kulturoznawstwem i pokrewnymi kierunkami w swoim *The Western Canon. The Books and School of Ages* (książka ta, jak wiele ważnych pozycji humanistyki światowej, dotarła do czytelnika polskiego z liczącym ponad ćwierć wieku poślizgiem).

Przywołując koncepcje Blooma, trzeba nadmienić, że pojęcie kanonu w ujęciu literaturoznawczym ma nieco inny charakter niż w prawie, gdzie w sztywniejszy sposób (również ze względu na to, na jakim szczeblu rozstrzygana jest sprawa) ograniczone są możliwości interpretacji poszczególnych problemów (Posner, 2009: loc. Kindle 3589–3592). Prawnik Posner podkreślał, że o ile w badaniach tradycyjnych, nawiązujących do kościelnej praktyki ustalania kanonu ksiąg świętych, zakładano, że w systemie literatury istnieje swoiste „twarde jądro” – zbiór tekstów, które mimo upływu czasu nie tracą wartości, chociaż zmieniają się ich funkcje (np. niektóre księgi religijne przestają odgrywać rolę w liturgii, a stają się dziełami cenionymi ze względu na ich walory artystyczne) – o tyle współczesna krytyka literacka, uprawiana nie przez literatów, lecz niezliczonych zawodowych komentatorów, nieustannie modyfikuje kształt kanonu i kryteria uznawania dzieł za kanoniczne (Posner, 2009: loc. Kindle 3592–3596). Harold Bloom, świadom, że kanon literatury, kierunki i style odczytań zmieniają się w czasie (i pod wpływem różnych, także pozaliterackich czynników), podkreślał, że konieczne jest zachowanie w nim dzieł, które ukształtowały kulturę europejską – Biblii, eposów Homera, *Opowieści kanterberyjskich* Chaucera, tragedii Szekspira, *Don Kichota* Cervantesa, *Raju utraconego* Milтона – gdyż to na nich oparty jest system estetycznych i poznawczych norm, dzięki którym człowiek zachowuje zdolność myślenia (Bloom: 11–53), a także rozróżniania tego, co ważne i trwałe, i tego, co nieistotne i chwilowe³², choć na pozór atrakcyjne.

Na marginesie (a sięgając do chętnie eksplorowanego ostatnio również przez komparatystów pola tzw. neuronauki) warto dodać, że do obniżenia się tej zdolności we współczesnym świecie przyczyniają się gwałtowny rozwój technologii i łatwość uzyskiwania powierzchownych informacji, na co zwraca uwagę włoski psychiatra i neurolog, Vittorino Andreoli, badający – poza obszarem komparatystyki, rzecz jasna – procesy degeneracji intelektualnej społeczeństw i jednostek (Andreoli: 9–11).

³² W połowie XIX w. kardynał John Henry Newman zwracał uwagę, że człowiek uzyskuje umiejętność rozróżniania prawdy i fałszu, ustalania hierarchii wartości i formułowania myśli na drodze dyscypliny i przyzwyczajenia, jakie otrzymuje podczas edukacji uniwersyteckiej (Newman: 169).

W świetle teorii Blooma znajomość kanonu arcydzieł literatury europejskiej oraz wyposażenie w filologiczne narzędzia jego poznawania i rozumienia stanowić może szansę ocalenia jeśli nie cywilizacji, to przynajmniej wyższego niż zwierzęcy³³ statusu istoty ludzkiej. W pracy poświęconej „wielkim książkom” Bloom przeciwstawiał się bardzo intensywnemu w latach 90. XX wieku deprecjonowaniu badań nad literaturą zachodnioeuropejską i samej literatury, do jakiego dochodziło w komparatystyce, powodowanej duchem „antyeurocentryzmu” oraz, podobnie jak prawo, poddanej reżimowi „poprawności politycznej”. Ta zaś, jak zaobserwował prawnik Posner, doprowadza badaczy – niezależnie od stronnictwa politycznego, z jakim czują się związani – do stosowania autocenzury (Posner, 2009: loc. Kindle 5456–5459), zmusza ich do używania odpowiedniego, „nieobraźliwego” dla nikogo języka³⁴ i, w konsekwencji, powoduje także „distorting the literary canon by throwing out works of literature that offend modern left-liberal or multicultural sensitivities” (Posner, 2009: loc. Kindle 4984). Dzisiaj wyraźnie widać, że wystąpienie Blooma – podobnie jak wcześniejsza teoria Posnera, wskazująca ścisły, historyczny, oparty na dziedzictwie antycznej retoryki związek literatury i prawa (Posner, 2009: loc. Kindle 99–100) – ma wymowę bardziej uniwersalną: broni nie tylko kanonu piśmiennictwa zachodniego, ale również refleksji porównawczej, dotyczącej literatury wysokiej, a nie tematów pobocznych, dominujących w wywodzących się z kulturoznawstwa odmianach komparatystyki, przede wszystkim zaś – zainteresowania humanistów dziedzictwem literackim w ogóle.

„Królestwo literatury”

Aby całkowicie nie przekreślać dokonań komparatystyki (i wielu lat własnej pracy), trzeba – przy wszystkich zastrzeżeniach co do kierunku rozwoju

³³ Jak zwraca uwagę Theodore Dalrymple, tej oczywistości wydają się przeczyć zarówno chętnie przywoływana w badaniach literaturoznawczych psychoanaliza (ukazująca człowieka jako istotę podporządkowaną instynktom), jak i behawioryzm (sprowadzający działania człowieka do systemu bodźców i reakcji, a wykluczający działanie woli) (Dalrymple: 8–29).

³⁴ W związku z przymusem *political correctness* Posner mówi wręcz o programowej „utracie stylu wypowiedzi” wśród humanistów (Posner, 2009: loc. Kindle 4983–4984).

dyscypliny i utracie wiary w jej tożsamość – zastanowić się nad jej pozytywnymi aspektami i godnymi kontynuowanymi kierunkami poszukiwań.

Badania nad literaturą prowadzi i nie obawia się oskarżenia o europocentryzm cieszący się uznaniem w świecie humanistyki anglosaskiej włoski uczony, Piero Boitani, a także jego współpracowniczka, Emilia Di Rocco. Podkreślają oni wartość badań zakorzenionych w filologii (rozumianej jako badania dotyczące literatury i języka traktowanych jako spójna i nierozdzielna całość). W opublikowanym w 2013 roku przewodniku po literaturze porównawczej, adresowanym do odbiorcy mniej wyspecjalizowanego niż uczestnicy dyskusji krakowskiego „Wielogłosu” przed dwunastu laty, podkreślają antyczny rodowód komparatystyki:

Le letterature comparate esistono, per quanto riguarda l'Occidente, da più di duemila anni. Non si chiamavano così allora, e qualunque persona colta le avrebbe semplicemente considerate «letteratura»: l'unico modo, in altre parole, di guardare a un testo, o a un corpus letterario se le lingue nelle quali questo s'esprime sono più d'una. Era questo, appunto, il caso nei secoli dell'impero romano, quando le due lingue principali, il latino in Occidente e il greco in Oriente, formavano un'unica entità culturale che risultava evidente soprattutto nella parte occidentale, latina, dell'impero stesso.

(Boitani, Di Rocco: loc. Kindle 89–93)³⁵

Za najważniejszy z nurtów komparatystyki lat 1993–2013 (na kolejne podsumowania należy poczekać) Boitani i Di Rocco uważają rozwój refleksji nad literaturą światową. Widzą w niej – również dzięki możliwościom tkwiącym w angielszczyźnie jako medium komunikacji naukowej i literackiej – szansę na prowadzenie badań, nawiązujących do koncepcji Goethego, Ericha Auerbacha (Boitani, Di Rocco: loc. Kindle 266–272) i Ernsta Roberta Curtiusa³⁶. Punktem

³⁵ [Komparatystyka literacka istnieje, gdy chodzi o Zachód, od ponad dwóch tysięcy lat. Wówczas tak się nie nazywała, a każdy wykształcony człowiek uznałby ją po prostu za „literaturę”: jedyny sposób, innymi słowy, podejścia do tekstu lub do korpusu dzieł literackich, jeżeli języków, w jakich się on wyraża, jest więcej niż jeden. To właśnie przypadek cesarstwa rzymskiego, kiedy dwa główne języki, łacina na Zachodzie, a greka na Wschodzie, tworzyły jedność kulturową, która wydawała się oczywista zwłaszcza w zachodniej, łacińskiej części imperium – tłum. O.P.].

³⁶ Podobnie jak Andrzej Borowski, Emilia Di Rocco uważa *Literaturę europejską i łacińskie średniowiecze* Curtiusa za najdoskonalszą mapę źródeł nowożytnego piśmiennictwa

wyjścia do takich badań, dotyczących topiki oraz uniwersalnej problematyki literatury (podobnie jak w koncepcji Blooma, obejmującej także piśmiennictwo pozaeuropejskie i sztukę), jest literatura europejska (Boitani, Di Rocco: loc. Kindle 282–286). Zgodnie z tradycją filologiczną Boitani i Di Rocco za podstawowe narzędzie klasyfikacji uznają przynależność gatunkową tekstów (zgodną z modelem arystotelesowskim, ale dopuszczającą nietradycyjną interpretację) oraz ich tematykę (Boitani, Di Rocco: loc. Kindle 289–282). W niczym nie przypomina ona repertorium wątków z raportu Ursuli Heise, który ironicznie można by streścić, cytując przedwojennego krytyka literackiego, Ignacego Fika, w następującej sekwencji: „[d]raństwo, homoseksualizm, kabaret, awangarda, urbanizm, burżuizmo, feminizm, karierowiczostwo, szpiegostwo, rewolucja i mistycyzm, wszystko odpowiednio wymieszane” (Fik: 139–140)³⁷. Boitani i Di Rocco pokazują, jak badać takie obiegowe motywy literackie, jak wojna, podróż, śmierć, i ich rozwiązania fabularne (czyli wątek „rozpoznania” i perypetie), a więc rozległy (zdaniem badaczy obejmujący *quasi l'intero regno della letteratura* [niemal całe królestwo literatury]) obszar mitu, ze szczególnym uwzględnieniem uprzywilejowanych tematów „klasycznych”: początku świata (w tym chrześcijańskiej wizji stworzenia), przemiany, miłości (Boitani, Di Rocco: loc. Kindle 296–302). Proponowana przez badaczy perspektywa tematyczna pozwala, przykładowo, na porównanie epiki starożytnej i chrześcijańskiej oraz wywodzących się z nich typów bohatera, a także takich skomplikowanych kategorii, jak sacrum, tragizm, ironia, komizm i kategorie pokrewne (Boitani, Di Rocco: loc. Kindle 289–296). Poświęcone im dociekania wpisują się nie tylko w nurt tematologiczny komparatystyki, lecz w obszar historii idei. Ich interpretacja zawsze jest, jak wskazuje, badając problem tragizmu i tragiczności, Maria Korytowska,

europejskiego i podkreśla wartość tej pracy jako analizy mitów założycielskich zachodniej tradycji literackiej (Di Rocco, 2019: 113).

³⁷ Słowa Fika odnoszą się do krytycznie ocenianej przezeń powieści religijnej *Wygnańcy Ewy* Tadeusza Kudlińskiego, epatującej obrazami znikczemnienia człowieka, które odpowiadają przytoczonym wyżej zjawiskom i problemom społecznym. Warto zdać sobie sprawę z tego, jak zmieniła się (po 90 latach) ich kwalifikacja moralna, a także uświadomić sobie, na czym polega przyjęcie wzorców uchodzących niedawno za negatywne – także przez polskich literaturoznawców – z entuzjazmem, wynikającym chyba ze swoistego zachłyśnięcia się wolnością w Polsce po roku 1989, a na Zachodzie – z naturalnego procesu rozwoju doktryny libertariańskiej (Roszkowski: 183–211).

głęboko zsubiektywizowana (Cieśla-Korytowska: 438–439) i wymaga, obok rozległych kompetencji filologicznych, historycznych i filozoficznych, również samoświadomości metodologicznej. Z podobnych jak formułowane przez Boitaniego i Di Rocco przesłanek wyrasta rozprawa Raula Bruniego *Il divino entusiasmo dei poeti. Storia di un topos* (Bruni, 2010), metodycznie opisująca rozwój koncepcji natchnienia od starożytności po piśmiennictwo współczesne, a więc zagadnienie z pogranicza historii literatury i myśli filozoficznej.

Co znaczące, zarówno w rozważaniach teoretycznych Boitaniego i Di Rocco, jak i w interpretacyjnych refleksjach Bruniego i Korytowskiej istotnym punktem odniesienia okazuje się literatura narodowa. Stanowi ona dla badaczy obszar doskonale znany i, co ważne, stale atrakcyjny poznawczo. Dla Włochów piśmiennictwo rodzime³⁸ to dodatkowo bezpośrednie ogniwo łańcucha łączącego literaturę nowożytną ze śródziemnomorską tradycją antyczną. Przyjęte przez wymienionych badaczy stanowisko dowodzi, że w komparatyście możliwe jest uniknięcie pokusy kosmopolityzmu polegającego na umniejszaniu wartości literatury ojczystej i akcentowaniu wyłącznej wartości tego, co ponadnarodowe. Metodologiczne obserwacje Boitaniego i Di Rocco wskazują ponadto, że wciąż możliwe i potrzebne jest traktowanie literatury (rodzimej, europejskiej, powszechnej) jako podstawowego przedmiotu badań porównawczych. Również w dość świeżym „wprowadzeniu do komparatystryki”, przygotowanym we współpracy amerykańsko-hiszpańskiej, pojawia się współgrające z przytoczonymi poglądami Włochów na temat prymatu badań poświęconych literaturze wysokiej nad dociekaniem dotyczącymi kultury popularnej stwierdzenie: „[...] We should be cautious in proclaiming the death of the printed word, and along with it the death of literature and its comparative study” (Domíniguez, Saussy, Villanueva: 132). W kontekście zapowiadającego „powrót literatury” rozdziału, w którym pada to stwierdzenie, brzmiało to optymistycznie.

³⁸ Przypadek literatury włoskiej jest szczególnie ze względu na regionalne rozczłonkowanie piśmiennictwa Półwyspu Apenińskiego (a jednak w refleksji włoskiej literaturę poszczególnych terytoriów geolingwistycznych, Toskanii i Umbrii, Sycylii, Wenecji i Friuli, Lombardii itd., traktuje się globalnie) i z racji jej założycielskiego charakteru w stosunku do wszystkich literatur zachodnich.

Konteksty porównawcze a prawo do filologii narodowej

Optymistyczny, mimo wszystko, jest też tytuł ostatniego amerykańskiego raportu o stanie komparatystyki. Zastosowana w nim liczba mnoga pozwala mieć nadzieję, że wśród rozmaitych „przyszłości komparatystyki” jest też miejsce dla tradycyjnej filologii oraz badań dotyczących literatury europejskiej. Nie wszystko o niej powiedziano (i sens ma przedstawianie dawnych dzieł w sposób atrakcyjny i z nowych perspektyw [Saussy: 25]), na co przytomnie zwraca uwagę Mads Rosendahl Thomsen, jeden z Europejczyków zabierających głos na łamach amerykańskiego raportu z 2017 roku. Ten duński badacz przypomina, że obok powszechnie tłumaczonych pisarzy – emblematów poszczególnych literatur narodowych – istnieją także równie wartościowi twórcy, o których konsument „literatury światowej” nie ma pojęcia, a obraz świata przedstawionego przez tych autorów wcale nie musi być identyczny z obiegowymi wyobrażeniami, wynikającymi z lektury arcydzieł³⁹. Skoro literaturoznawstwo porównawcze od co najmniej ćwierć wieku nadal chętnie podkreśla swoją inkluzywność, otwartość wobec inności (Tötösy de Zepetnek: 17), to powinno także tolerować działania uczonych, którzy z uporem traktują literaturę jako podstawowe pole swoich zainteresowań, uznają istnienie utworów nieprzełożonych na język angielski (lub mało popularnych w przekładzie), stanowiących istotny dorobek piśmiennictwa narodowego, i konsekwentnie poszukują oddziaływań między literaturami, z uwzględnieniem kontekstu kulturowego, ale bez jego deifikacji, zainteresowanych historią literatury nie ze względu na jej erotyczne nacechowanie, jak sugeruje teoria *queer* (Hayes: 99), lecz z racji logicznego ciągu następstw i interferencji, jakie są w nią wpisane.

Rozdział, który w *Futures of Comparative Literature* poświęcono tradycji filologicznej, zajmuje półtorej strony. Można go przeoczyć. Tymczasem zawarta jest w nim pełna ironii i przenikliwa obrona filologii, która „[...] is everything comparative literature has always struggled over, failed to recognize in itself, or busily (and impossibly) tried to abandon” (Brennan: 77). Aby jednak udowodnić

³⁹ „[...] Denmark is not exactly like a Hans Christian Andersen fairy tale or the world of Søren Kierkegaard, and more importantly, these authors are not quite representative of their Danish literature of their time”, stwierdza, poniekąd polemizując z teorią arcydzieł Harolda Blooma, Mads Rosendahl Thomsen (Thomsen: 119).

wartość europejskiej tradycji humanistycznej czasów Vico i Herdera, a także dokonania Ericha Auerbacha i Leo Spitzera, autor tej wypowiedzi musi odwołać się do autorytetu komunisty Antonia Gramsciego, ceniącego skrupulatność i uczciwość naukową prac filologicznych (Brennan: 78), która, jak słusznie wnioskuje, powinna być także podstawą badań porównawczych. Filologia, kończy swoje rozważania Brennan, „stands [...] for the labor of learning instead of the rhetorical lure of latest market pose” (Brennan: 78). Ważna w tym spostrzeżeniu jest świadomość, że sukces wielu współczesnych teorii komparatystycznych zależy nie od ich intelektualnej głębi i merytorycznej wartości naukowej, lecz efektywnego operowania żargonem sektorowym, który – zgodnie ze wspomnianą wcześniej obserwacją Hutchinsona – łatwo i bez przeszkód rozprzestrzenia się w światowej humanistyce. Na łamach bieżącego numeru „Rocznika Komparatystycznego” kwestię „poprawności politycznej” obowiązującej nawet w dziedzinie stylistyki prawniczej porusza Michał Peno, w którego refleksjach dotyczących etyki kary pojawia się (w kontekście rozważań nad tzw. *corrective stories*) wątek pozornej obiektywności zarówno pozbawionego emocji i rzekomo niewartościującego wywodu naukowego, jak i zaangażowanej narracji pierwszoosobowej (Peno, 2022). Podobnie jak prawo i inne dziedziny humanistyczne komparatystyka – o ile dopasowuje się do ideału korporacyjnego, w pogoni za nowatorstwem (mysłowym odpowiednikiem materialnego „zysku”), osiągalnym najprościej na płaszczyźnie terminologicznej, i rozgłosem (mirażem rozpoznawalności publicznej) – przestaje szukać prawdy. A przecież dążenie do prawdy było i jest podstawowym zadaniem nauki, komparatystyki również.

Gruntowna znajomość własnej literatury (znajomość bezpośrednia, niezapożyczona od interpretatorów, których spostrzeżenia, jak zauważył Nicola Gardini, bywają dziś czytane częściej niż dzieła, jakich dotyczą [Gardini: X]), jej historii i miejsca wśród innych literatur europejskich to dla komparatysty szansa, by się do prawdy zbliżyć. O ile więc dla studenta polonistyki poznawanie literatury, historii i języka polskiego oznacza odnalezienie „własnego miejsca w porządku pokoleń” i, jak podkreśla filozof Wawrzyniec Rymkiewicz, stanowi narzędzie poznania własnego człowieczeństwa i uzyskania „władzy nad sobą” (Rymkiewicz: 27–28), o tyle dla polskiego komparatysty ich znajomość jest nieodzownym elementem jego warsztatu. Literatura rodzima stanowi bowiem punkt odniesienia (z czego nie zawsze zdajemy sobie sprawę) we wszelkich

działaniach porównawczych. Przyjęcie perspektywy filologicznej wobec literatury własnego narodu umożliwi komparatyście odkrycie tego, co ją wyróżnia na tle innych, oraz ułatwia dostrzeżenie wartości uniwersalnych i miejsc wspólnych dziedzictwa zachodniego. Należałoby sobie życzyć, aby z horyzontów uprawiających komparatystrykę dzisiaj nie znikła doszczętnie ani gruntowna wiedza na temat literatury rodzimej (z uwzględnieniem wyjątkowości wątku tożsamości narodowej, charakterystycznego dla myśli polskiej, a traktowanej jako „wybór, jako zadanie i projekt do urzeczywistnienia” niezależnie od okoliczności [Prokop: 112]), ani umiejętność krytycznej oceny nie tylko poszczególnych dzieł i systemów literackich, ale również teoretycznych nurtów literaturoznawstwa porównawczego i korzystania z bogactwa tych, w których wyraża się nie „szum aktualności” (wedle określenia Itala Calvino z początku lat 80. XX wieku), lecz trwałość klasyki (Calvino: 15).

Chcąc więc, by za następne dziesięć lat miał kto o problemach literaturoznawstwa porównawczego dyskutować, trzeba cenić i rozwijać taką komparatystrykę, która zamiast mechanicznie przejmować teorie i wchłaniać modną terminologię, podejmuje filologiczną refleksję nad ważkimi i nurtującymi kolejne pokolenia badaczy tematami literackimi. A także, mając w pamięci chlubne tradycje nie tylko literackie, ale również polityczne i prawne humanistyki (notabene, sędzia Posner, komentując *Rok 1984* George’a Orwella, zwracał uwagę, że wszelkie ograniczenie wolności myśli, badań i wypowiedzi stanowi podstawowe zagrożenie dla naukowego i technologicznego rozwoju [Posner, 2009: loc. Kindle 4429–4430]), należy również zezwalać na to, by samodzielny uczony, posiadający *veniam legendi*, wciąż mógł „podawać i oświetlać z katedry według swego naukowego przekonania i sposobem naukowym wszelkie zagadnienia, wchodzące w zakres gałęzi wiedzy, których jest przedstawicielem” (Ustawa: 1278). Czy to jeszcze możliwe? Czas pokaże.

Bibliografia

- Andreoli, Vittorino. *Homo stupidus stupidus. Lagonia di una civiltà*. Milano: Rizzoli, 2018.
- Bell, Kyle W. *Appeals Court Judge Calls Indiana’s Same-Sex Marriage Ban „Tradition of Hate”*, 26.08.2014. <http://southbendvoice.com/2014/08/26/>

- appeals-court-judge-calls-indianas-same-sex-marriage-ban-tradition-of-hate/ [dostęp: 3.09.2022].
- Białecka, Bogna, Jacek Kowalski, Witold Miedziak, red. *Gender – projekt nowego człowieka? Materiały konferencji interdyscyplinarnej, zorganizowanej przez Wydział Historyczny UAM i Komisję Historii Sztuki PTPN w Poznaniu 9–10 czerwca 2014*. Poznań: Wydawnictwo PTPN i Wydawnictwo św. Benedykta, 2020.
- Bilczewski, Tomasz, Andrzej Hejmej, Ewa Rajewska. *Archiwa dyscypliny. Historie i teorie nowoczesnej komparatystyki od Herdera do szkoły amerykańskiej*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2022.
- Bloom, Harold. *Zachodni kanon. Książki i szkoła wieków*. Tłum. Bogdan Baran, Michał Szczubiałka. Warszawa: Aletheia, 2019.
- Bod, Rens. *Historia humanistyki. Zapomniane nauki*. Tłum. Robert Pucek. Warszawa: Aletheia, 2013.
- Boitani, Piero, Emilia Di Rocco. *Guida allo studio delle letterature comparate*. Bari: Editori Laterza, 2013 (Kindle edition).
- Bralczyk, Jerzy. „Kodeks”. Tegoż. *40 felietonów na 40-lecie Samorządu Radców Prawnych*. Warszawa: Krajowa Izba Radców Prawnych, 2022. 51–53.
- Brennan, Timothy. „Philology”. *Futures of Comparative Literature. ACLA State of the Discipline Report*. Red. Ursula K. Heise. Oxon – New York: Routledge, 2017. 77–78.
- Bruni, Raoul. *Il divino entusiasmo dei poeti. Storia di un topos*. Torino: Nino Aragno, 2010.
- Burek, Tomasz. „Posmakować detalu” (1997). Tegoż. *Dziennik kwarantanny*. Poł. Maciej Urbanowski. Kraków: Arcana, 2019. 43–45.
- Calvino, Italo. *Po co czytać klasyków*. Tłum. Anna Wasilewska. Warszawa: PIW, 2020.
- Cieśla-Korytowska, Maria. *Tragiczna pomyłka. O tragedii i tragizmie*. Kraków: Avalon, 2019.
- Curriculum vitae of Judge Richard A. Posner*. <https://www.law.uchicago.edu/files/cv/rposner-jan-2015.pdf> [dostęp: 3.09.2022].
- Darlymple, Theodore. *Admirable Evasions. How Psychology Undermines Morality*. New York – London: Encounter Books, 2015.
- Di Rocco, Emilia. „Temi, motivi, topoi”. *Letterature comparate*. Red. Francesco de Cristofaro. Roma: Carocci, [2014] 2019. 109–134.
- Domínguez Cesar, Haun Saussy, Dario Villanueva. *Introducing Comparative Literature. New Trends and Applications*. New York: Routledge, 2015.

- Figueira, Dorothy M. *Otherwise Occupied: Pedagogies of Alterity and the Brahminization of Theory*. New York: State University of New York Press, 2009.
- Fik, Ignacy. *Dwadzieścia lat literatury polskiej (1918–1938)* [cz. 2 *Rodowodu społecznego literatury polskiej*]. Kraków: Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik”, 1939.
- Gajeri, Elena. „Femminismo e »gender studies«”. *Letteratura comparata*. Red. Armando Gnisci. Milano: Bruno Mondadori, 2002. 235–264.
- Gardini, Nicola. *Letteratura comparata. Metodi, periodi, generi*. Milano: Mondadori Università, 2002.
- . *Per una biblioteca indispensabile. Cinquantadue classici della letteratura italiana*. Torino: Einaudi, 2011.
- Hayes, Jarrod. „Queer Double Cross. Doing (it with) Comp Lit”. *Futures of Comparative Literature. ACLA State of the Discipline Report*. Red. Ursula K. Heise. Oxon – New York: Routledge, 2017. 98–105.
- Heller, Michał. „Samoobronne mechanizmy nauki”. *Idea uniwersytetu. Reaktywacja*. Red. Piotr Sztompka, Krzysztof Matuszek. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2015. 33–36.
- Hutchinson, Ben. *Comparative Literature: A Very Short Introduction*. Oxford: Oxford University Press, 2018.
- Iacoli, Giulio. „La dimensione culturale dei testi”. *Letterature comparate*. Red. Francesco de Cristofaro. Roma: Carocci, [2014] 2019. 279–280.
- Janowski, Zbigniew. *Homo Americanus. The Rise of Totalitarian Democracy in America*. Pośl. Ryszard Legutko. South Bend: St. Augustine’s Press, 2021.
- Jaspers, Karl. *Idea uniwersytetu*. Tłum. Wojciech Kunicki. Warszawa: Narodowe Centrum Kultury, 2021.
- Kucharczyk, Grzegorz. *Katedra i uniwersytet. O kryzysie i nadziei chrześcijańskiej cywilizacji*. Kraków: Biały Kruk, 2021.
- Lanser, Susan S. „Comparatively Lesbian: Queer/Feminist Theory and the Sexuality of History”. *Futures of Comparative Literature. ACLA State of the Discipline Report*. Red. Ursula K. Heise. Oxon – New York: Routledge, 2017. 92–97.
- Law and Literature. SIDL – Società Italiana di Diritto e Letteratura*. <https://lawandliterature.org/index.php?channel=ABOUT-US&lang=it> [dostęp: 2.09.2022].
- Lopopolo, Mariangela. *Che cosa è la letteratura comparata*. Roma: Carocci, [2012] 2015.

- Manzoni, Alessandro. „I promessi sposi. Testo del 1840–1842”. *Edizione Nazionale ed Europea delle Opere di Alessandro Manzoni*. Vol. 11. Red. Teresa Poggi Salani., Milano: Centro Nazionale Studi Manzoni, 2013.
- . *Narzeczeni*. Tłum. Barbara Sieroszewska. Warszawa: PIW, 1958.
- „Martha Craven Nussbaum”. *2016 Kyoto Prize Laureates*. https://www.kyotoprize.org/en/laureates/martha_craven_nussbaum/ [dostęp: 2.09.2022].
- McClennen, Sophia A. „Human Rights”. *Futures of Comparative Literature. ACLA State of the Discipline Report*. Red. Ursula K. Heise. Oxon – New York: Routledge, 2017. 167–168.
- Miglio, Camilla. „Letteratura mondo. Oriente/Occidente”. *Litterature comparete*. Red. Francesco de Cristofaro. Roma: Carocci, [2014] 2019. 195–225.
- Newman, John Henry. *The Idea of a University*. Overland Park, KS: Digireads Publishing, 2014 (Kindle edition).
- Nussbaum, Martha Craven. *Not for Profit: Why Democracy Needs the Humanities*. Princeton: Princeton University Press, 2010.
- . *Non per profitto. Perché le democrazie hanno bisogno della cultura classica*. Tłum. R. Falcioni. Bologna: il Mulino, 2011.
- Ossowska, Maria. *Normy moralne. Próba systematyzacji*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2014.
- Paluch, Janusz M. „Literatura polska z innej perspektywy. Z prof. Marią Korytowską rozmawia Janusz M. Paluch”. *Kraków, czerwiec* (2016): 36–37.
- Peno, Michał. „Kara, odpowiedzialność i przemiana w powieści *Lektor* Bernharda Schlinka”. *Rocznik Komparatystyczny* 13 (2022): 189–212.
- Pilarczyk, Piotr M. „Prawo, literatura, historia – związki (nie)oczywiste”. *Rocznik Komparatystyczny* 13 (2022): 47–65.
- Płaszczewska, Olga. „*Rzymie, nie jesteś ty już dawnym Rzymem*. O komparatystyce modnej”. *Arcana. Kultura, Historia, Polityka* 163–164 (2022): 99–111.
- „Comparative Literature: Metacriticism and Its Paradoxes”. *Critical Theory and Critical Genres. Contemporary Perspectives from Poland*. Red. Charles Russel, Arne Melberg, Jarosław Płuciennik, Michał Wróblewski. Frankfurt am Main: Peter Lang, 2014. 85–96.
- Posner, Richard A. *Sex and Reason*. Harvard: Harvard University Press, 1992.
- . *Law and Literature*. Third Edition. Cambridge, MA: Harvard University Press, 2009 (Kindle edition).

- Program studiów na kierunku polonistyka-komparatystyka I stopnia*, <https://polonistyka.uj.edu.pl/documents/41623/148127385/11.Kierunek+Polonistyka-komparatystyka%2C+I+stopień.pdf/2a88ed89-c159-4bb7-b239-59b343730fb3> [dostęp: 6.09.22].
- Program studiów na kierunku polonistyka-komparatystyka II stopnia*, <https://polonistyka.uj.edu.pl/documents/41623/148127385/12.Kierunek+Polonistyka++komparatystyka%2C+II+stopień.pdf/d9ac023a-c67f-4d6d-b3f7-bcc7c4756392> [dostęp: 6.09.22].
- Prokop, Jan. *Wyobrażenia pod nadzorem. Z dziejów literatury i polityki w PRL*. Kraków: Virdis, 1994.
- Richard A. Posner. <https://www.law.uchicago.edu/faculty/posner-r> [dostęp: 3.09.2022].
- Robles, Mario Ortiz. „Comparative Literature and Animal Studies”. *Futures of Comparative Literature. ACLA State of the Discipline Report*. Red. Ursula K. Heise. Oxon – New York: Routledge, 2017. 302–313.
- Roszkowski, Wojciech. *Roztrzaskane lustro. Upadek cywilizacji zachodniej*. Kraków: Białe Kruk, 2019.
- „Rozmowa »Wielogłosu«. O problemach współczesnej komparatystyki rozmawiają Maria Korytowska, Marta Skwara, Olga Płaszczewska, Bogusław Bakula, Tomasz Bilczewski, Andrzej Borowski, Andrzej Hejmej i Tadeusz Sławek”. *Wielogłos* 1–2 (2010): 7–38.
- Rubinstein, Michael. „Petrocriticism”. *Futures of Comparative Literature. ACLA State of the Discipline Report*. Red. Ursula K. Heise. Oxon – New York: Routledge, 2017. 49–50.
- Rymkiewicz, Wawrzyniec [głos w dyskusji „Miejsce humanistyki w kulturze Polski współczesnej”, 14 marca 2017]. *Debaty belwederskie o kulturze 2016–2019 z okazji obchodów setnej rocznicy odzyskania niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej*. Warszawa: Kancelaria Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, 2020.
- Saussy, Haun. „Comparative Literature. The Next Ten Years”. *Futures of Comparative Literature. ACLA State of the Discipline Report*. Red. Ursula K. Heise. Oxon – New York: Routledge, 2017. 24–29.
- Skwara, Marta. „Translatologia a komparatystyka. Serie przekładowe jako problem komparatystyczny”. *Rocznik Komparatystyczny* 1 (2010): 7–51.
- , „Stara i nowa komparatystyka literacka”. *Komparatystyka dla humanistów. Podręcznik akademicki*. Red. Mieczysław Dąbrowski. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2011. 204–210.

- „Polski Whitman”: o funkcjonowaniu poety obcego w kulturze narodowej. Kraków: Universitas, 2014.
- Slaughter, Joseph R. „Counterinsurgency”. *Futures of Comparative Literature. ACLA State of the Discipline Report*. Red. Ursula K. Heise. Oxon – New York: Routledge, 2017. 165–166.
- Sztompka, Piotr. „Uniwersytet współczesny: zderzenie dwóch kultur”. *Idea uniwersytetu. Reaktywacja*. Red. Piotr Sztompka, Krzysztof Matuszek. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2015. 17–30.
- Thomsen, Mads Rosendahl. „World Famous, Locally. Insights from the Study of International Canonization”. *Futures of Comparative Literature. ACLA State of the Discipline Report*. Red. Ursula K. Heise. Oxon – New York: Routledge, 2017. 119–123.
- Tötösy de Zepetnek, Steven. *Comparative Literature. Theory, Method, Application*. Amsterdam–Atlanta: Rodopi, 1998.
- Ustawa z dnia 13 lipca 1920 r. o szkołach akademickich. Dz.U. 72, poz. 464. <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU19200720494/O/D19200494.pdf> [dostęp: 22.08.2022].
- Waśko, Andrzej. *Literatura i polityczność*. Kraków: Księgarnia Akademicka, 2020.
- „Pan Tadeusz”. *Media pamięci*. Warszawa: FRSE-IPN, 2022.

Comparative Literature and Its Actual Dilemmas

Summary

The main purpose of the essay is to evaluate the present situation and eventual perspectives of development of comparative literature in the context of relationship between humanities and law. Firstly, some considerations by R. A. Posner on connections of law and literature and A. Borowski's reflections on his own loss of faith in the identity of the discipline as far as observations by M. Korytowska about the subject and organisation of studies in comparative literature are analysed. Moreover, the contents of the ACLA State of the Discipline Report (2017) are critically read and confronted with some contemporary Italian manuals of the discipline. The legal situation of comparative literature is discussed in on the background of the university ruled by corporate law. Furthermore, actual weak points of comparative literature are indicated, e.g. succumbing to pseudointellectual trends, lack of criticism of popular theories,

incapacity to distinguish between important and trivial topics, weakening of research on literature for the sake of cultural studies, decline in knowledge and philological competences among scholars, regression in the interest in national literature. Finally, some insights on the meaning of a thorough knowledge of national literature for an expert in comparative literature are given.

Keywords: literature and law, the question of truth in academic research, future of comparative literature, negative aspects of comparative literature in the age of postmodernism

Słowa kluczowe: literatura i prawo, problem prawdy w badaniach uniwersyteckich, przyszłość komparatystyki, negatywne aspekty komparatystyki doby ponowoczesności

Cytowanie

Płaszczewska, Olga. „O dylematach współczesnej komparatystyki”. *Rocznik Komparatystyczny* 13 (2022): 15–45. DOI: 10.18276/rk.2022.13-02.